Wydanie poranne.
Nr. 207. Niedziela 23 sierpnia 1914. Rocznik XXIII.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru oddzielnego 8 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

# NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Pl. WW. Świętych 11.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

# Walki z Serbią i Czarnogórą.
# Niemcy w Brukseli.
# Wśród Strzelców.

## Walki z Serbami i Czarnogórcami.

Wiedeń, 23 sierpnia.

Z kwatery prasowej wojennej donoszą pod datą 21 bm. urzędownie co następuje:

**Dnia 20 bm. zgłoszono spóźnione następujące wiadomości: Na placu boju południowym Czarnogórcy ostrzeliwali Cattaro bez istotnego rezultatu. Nasza artylerya forteczna i artylerya marynarki odpowiadały ogniem z widocznie wielkim skutkiem.**

**Koło Trebinje panuje spokój. Bilecę ostrzeliwano miernie, ale bez przerwy. Nasze wojska obsadziły 18 bm. Plevlje i postępują naprzód przez górną Drinę i Lim. Na Dolnej Drinie wojsko nasze w zupełnym porządku przeprowadziło zarządzony marsz wstecz, nie napastowane przez nieprzyjaciela.**

**Koło Babanz nastąpił atak ku południowi, poczem nasze wojsko, jak było polecone, znowu się cofnęło.**

**Na północnym teatrze wojny nasze rekognoskowanie postępuje naprzód z dobrym rezultatem.**

## Niemcy w Brukseli.

Londyn, 23 sierpnia.

Biuro Reutera donosi z Gandawy:

**Pułk huzarów i ułanów armii niemieckiej zjawił się 20 b. m. rano przed bramami Brukseli. Burmistrz wyszedł do nich i odbył z nimi konferencyę. Po południu przybyli oficerowie w samochodach i udali się do ratusza. Stacye telegraficzne zostały zamknięte. Wielu zbiegów przybyło z Gandawy do Ostendy.**

## Bułgarya a Rosya.

Sofia, 23 sierpnia.

„Dnewnik“ publikuje oświadczenie wybitnego męża stanu bułgarskiego: Mogę oznaczyć jako **niepatryotyczne** oświadczenie dzienników rusofilskich, że żołnierz bułgarski nie walczyłby przeciwko Rosyi. **Twierdzenie to jest fałszywem.** Wszyscy Bułgarzy w obronie ojczyzny **strzelaliby do własnych braci**, a więc także do Rosyan, gdyby ci wpadli do Bułgaryi.

W ten sam sposób pisze „Kambana“, że żołnierz bułgarski zawsze podnosił broń **przeciw najazdowi na ojczyznę**. Nastąpiłoby to także i dzisiaj, **gdyby Rosya chciała zmusić Bułgaryę do dania pomocy Serbii.** Obrona ojczyzny idzie ponad wszystko.

## Bojkot niemiecki w Anglii.

Berlin, 23 sierpnia.

Biuro Wolffa donosi z **Nowego Jorku:**

Rząd angielski wydał dla wszystkich firm angielskich **zakaz zawierania interesów** z takiemi zagranicznemi firmami, w których **uczestniczy firma niemiecka** lub też choćby jeden niemiecki akcyonaryusz. Ten zakaz, zmierzający jawnie **ku zniszczeniu konkurencyi handlowej niemieckiej**, dotknie boleśnie wiele domów amerykańskich. Postępowanie rządu angielskiego wywołuje tu **zdziwienie.**

## O wywóz amerykański do Europy.

Berlin, 23 sierpnia.

Biuro Wolffa donosi z **Nowego Jorku:**

Przygotowuje się tu projekt upełnomocniający rząd związkowy do wydania 30 milionów dolarów na sprawienie parowców handlowych, by **zapewnić wywóz zboża i innych środków żywności, oraz bawełny.** Projekt znalazł wśród publiczności **przychylne uznanie.**

## Prawda o zastrzeleniu komendanta 4 pułku piechoty.

Wiedeń, 23 sierpnia.

„Korr. Wilhelm“ donosi, że wiadomość, jakoby komendant pułku „Deutschmeistrów“, pułkownik Holzhausen zastrzelony został z zasadzki, **nie** odpowiada faktom. Wedle nadeszłych wiadomości szczegółowych, Holzhausen **zabity został w walce** w lesie, stojąc na czele swego pułku.

## O zniesienie ceł na zboże.

Wiedeń, 23 sierpnia.

Na plenarnem posiedzeniu wiedeńskiej giełdy produktów postanowiono wystosować do rządu prośbę **o zniesienie ceł na zboże i paszę.**

* * *

## Kronika wojenna.

**Wiedeń.** „Wiener Ztg“ ogłasza rozporządzenie ministerstwa skarbu, dotyczące ustanowienia terminu, do którego można przyjmować czarnogórskie monety w niektórych urzędach cłowych w Dalmacyi oraz czarnogórskie monety złote w urzędach pocztowych w Wiedniu, Pradze i Tryeście.

**Wiedeń.** Podaje się do wiadomości, że prośby o zamówienie **wagonów dla posyłek cywilnych** należy, jak za czasów pokoju, wnosić do naczelników odnośnych stacyj, gdzie towar ma być załadowany.

**Moskwa** (via Berlin). Rodzina carska odjechała do Carskiego Sioła.

## Po zdobyciu Leodyum i Brukseli.

Po zajęciu wielkiej twierdzy Leodyum i obsadzeniu stolicy Belgii stoi Niemcom droga do Antwerpii otworem. Prawdopodobnie armia belgijska stosownie do swych strategicznych planów nie zagrodzi drogi. A marsz można odbyć dwoma szlakami; dwie linie kolejowe, niejednokrotnie łączące się z sobą, prowadzą w tym kierunku, a mianowicie kolej z Leodyum przez Landen-Tirlemont-Löwen-Mecheln (Lowanium-Malines) do Antwerpii i przez Tongern-Hasselt-Diest-Aerschot do Antwerpii. Obie linie kolejowe są zupełnie proste i nawet w razie uszkodzenia dadzą się w bardzo krótkim czasie zrekonstruować.

Ale to nie jest główna droga, ta bowiem ma prowadzić wprost na Francyę przez dolinę Mo-

zy. Przez zdobycie Leodyum zyskuje się bezpośredni dostęp do doliny rzeki Mozy, a zarazem przez to najdogodniejszą drogę na Francyę. W każdym razie zajęcie Leodyum było dlatego konieczne, ponieważ liczne wojska niemieckie w swym marszu przez południową Belgię nie miałyby bezpiecznego prawego skrzydła.

Obecnie mają wojska niemieckie aż do Namur, to znaczy 60 kilometrów w głąb kraju, zupełnie wolną drogę, to znaczy o tyle, że nie ma na tym terenie żadnych już dalej twierdz. Leżąca na drodze forteczka Huy ma jedynie dekoratywne znaczenie. Namur, podobnie jak Leodyum, otacza cały pierścień fortów i będzie potrzeba znacznego wysiłku, by tę przeszkodę z drogi usunąć.

Zachodziłoby pytanie, czy armia belgijska, opierając się na doświadczeniach ostatnich manewrów nad Mozą, zechce wykonać strategiczne swe plany w czworoboku Dinant Namur-Leodyum-Marche. Nie można jednak przypuszczać, żeby po doświadczeniu leodyjskiem odważyli się Belgowie ponowić swe strategiczne pomysły.

Ale z twierdzą jak Namur trzeba się bezwarunkowo liczyć. Na drodze swej napotyka wojsko w swym pochodzie najpierw nad mostem Nameche, tuż nad Mozą, fort Maizeret, a dalej w połowie drogi fort Andoy. Drogę tę przecina gościniec do Brukseli. Dalej nad zalesionym brzegiem Mozy wznosi się fort Dave, a naprzeciw niego prowadzi ścieżka ku fortowi St.-Heribert, od którego na północy dominuje fort Malonne.

Naprzeciw tych pięciu fortów od Mozy i Sambry znajdują się na północy cztery jeszcze forty w mniejszym łuku od zachodu ku wschodowi, forty Suarlee, Emines, Cognelee i Marchovelette.

Namur leży, podobnie jak Leodyum, w kotlinie, jako zupełnie otwarte miasto, otoczone wkoło fortami na wzgórzach. Cytadela jego ma również tylko dekoratywne znaczenie. Miasto ma dziś do kilkudziesięciu tysięcy mieszkańców, posiada liczne kulturalne urządzenia, szkoły wyższe, biblioteki i muzea. Fortyfikacye poczęto wzmacniać od r. 1866, a wprowadzono też wiele ulepszeń z biegiem czasu. Armia niemiecka będzie miała niełatwe zadanie, o ileby plan jej kampanii wymagał nieodzownie zdobycia tej twierdzy.

# Wśród Strzelców.

Udałem się, jako sprawozdawca dziennika, do wielkiego stałego obozowiska strzeleckiego w budynkach byłej wystawy architektonicznej, później parku zabawowego, słowem do „Oleandrów“. Na mostku przed bramą warta, która skwapliwie ogląda przepustkę, wydaną mi przez strzeleckiego komendanta placu. Jestem jedynym „cywilem“ wśród setek Strzelców, przeważnie już całkowicie umundurowanych — nierzadko z szablami, bagnetami itd. przy boku.

Na obszernych dziedzińcach na słońcu tu i owdzie wypoczywają (widocznie po ćwiczeniach) grupy Strzelców, leżąc na ławach wśród porozrzucanych tornistrów i innych przyborów. Inni gwarzą spokojnie na ławkach. Tu i owdzie szykują się do ćwiczeń w szeregach drobne oddziałki; dolatują słowa komendy. Wśród Strzelców wyróżniam twarze opalone, mundury wyblakłe — ci widocznie dla tych lub innych przyczyn wrócili z pola walki.

Co chwila widzę twarze znajome.

— Dzień dobry, towarzyszu! — wita mnie jakiś wąsaty Strzelec słusznego wzrostu. Poznaję — to znajomy robociarz ze Sanoka, stary Strzelec; ćwiczył się jeszcze w Sanoku i za własne pieniądze sprowadził sobie „Manlichera“ do ćwiczeń.

— Czy dużo was tutaj robociarzy, partyjników? — zapytuję.

— Ale moc, ze Sanoka, z Tarnowa, zewsząd!

Idę dalej. Ten oto budynek, to miejscowa intendantura. Przy drzwiach warta. Witam się z komendantem, pokazuję przepustkę i rozglądam się po pokojach. Tu zbrojownia, tam znowu skład bielizny, wśród której krzątają się postacie niewieście. Na dziedzińcu na ścianie widzę napis „Karna stójka“; przed napisem stoi na „baczność“ jakiś młody obywatel, wyciągnięty jak struna. Wszędzie żywy ruch.

Rozglądam się po innych budynkach. W tym tutaj, małym, szwalnia. Kilka Skautek szyje coś pilnie. Paru Strzelców naprawia sobie naramienniki.

Idę dalej. W dużym budynku teatrzyku „Bagatela“ wielka sypialnia. Stoją w rzędach łóżka, po dwa razem. Przy stoliku niektórzy piszą listy. Na innym stoliku leżą gazety; to „czytelnia“. Oglądam także inne sypialnie w innych obszernych ubikacyach.

Tam wygląda wszystko bardziej po żołniersku; słoma na podłodze przy jednej i drugiej ścianie wzdłuż; zostaje tylko wolne wąskie przejście. Czystość jednak i porządek; i tu przy drzwiach jeden z „obywateli“ stoi na warcie.

Idę do szpitala. Miejscowe „naczalstwo“ — to obywatelka w strzeleckim uniformie, widocznie lekarz. Niedowierzająco spogląda na cywila i przedewszystkiem żąda legitymacyi. Rannych, jak się zdaje, niema tu wcale. Na łóżkach leży kilku chorych; uwija się koło nich niewiasta z termometrem w ręku. Chorzy chyba niezbyt poważnie i chętnie rozmawiają i opowiadają o marszu na Małagoszcz, na Kielce.

Żegnam szpital i dążę dalej. Wstępuję do kuchni. Tu dopiero piekielna robota, co się zowie! W kotłach na dziedzińcu i w kuchni samej gotuje się strawa żołnierska. Strzelczynie i Strzelcy mieszają w kotłach, krają chleb, czyszczą noże, wysypują do potężnych kotłów całe kosze nakrajanej kiełbasy do bigosu.

Tu można się dopiero narobić! Trzeba nakarmić liczne setki tych Strzelców, którzy jeszcze nie wymaszerowali na plac boju. Energicznie krząta się obywatelka nadkuchmistrzyni. Rozlega się stanowczy, donośny głos obywatela, kierującego całym aparatem kuchennym:

— Obywatelko, czy wymyte są menażki?... Obywatelko, czy chleb gotów?

Charakterystyczne, że wszyscy tu pracują, nawet przy najcięższej robocie bezpłatnie, przez dzień cały. N. p. te oto dwie kobieciny, byłe służące, gdy „państwo“ wyjechali, zgłosiły się same do pracy w „Strzelcu“.

Wreszcie strawa gotowa. Ustawiają na stołkach na dziedzińcu rzędem kotły z rosołem, bigosem, ziemniakami, kosz z chlebem. Strzelczynie stają obok z chochlami, łyżkami i t. d. Przez bramę oddziału kuchennego wmaszerowuje pierwszy oddziałek — to intendanci, sanitaryusze itd.

— Brać menażki!

Stają jeden za drugim i podchodzą kolejno po porcye. Strzelczynie nakładają. Wszyscy siadamy na dziedzińcu przy długich stołach. Strawa wyborna — rosół np. z kur, z kalafiorami (właśnie dostarczono Strzelcom bitego drobiu), bigos gęsto okraszony.

Wychodzę. Gdzieś słychać trąbkę strzelecką, zbliżającą się piosenkę. Nadciągają na obiad spracowane oddziały po ćwiczeniach.

Raz jeszcze rzucam okiem po zaludniających się obszernych dziedzińcach, kipiących życiem, i wychodzę. Na moście znowu warta, żądająca przepustki także od wychodzących. Zewsząd spieszą Strzelcy w siwych mundurach...

# O wybór nowego papieża.

**Rzym**, 23 sierpnia.

„Tribuna“ pisze: W conclave nie będzie ani niemieckiego, ani francuskiego stronnictwa, panować będzie tylko **kierunek religijny pontyfikatu** Piusa X, który usunął na bok wielką politykę. Będzie można w conclave rozróżnić trzy grupy: pierwszą, prawicę konserwatywną, której kandydatem jest De Lai, a wyborcami głównymi Billot, może także Merry del Val, Sevin i Dubillard; drugą, lewicę **przychylnie usposobioną dla prądów nowożytnych**, z wybitnym prawnikiem Gasprarim, oraz Maffim i Ferrarim jako kandydatami, zaś Agliardim, Cassettą, Della Chiesa, Amette i Bourne jako głównymi wyborcami. Do tej lewicy przyłączyliby się kardynałowie niemieccy i austro-węgierscy, z wyjątkiem kardynałów Wiednia i Pragi. Trzecia grupa, centrum, reprezentuje **kierunek umiarkowańszy**. Jej kandydatami są Ferrata, Pompili, Serafini i przedewszystkiem Gotti, który jest jednak za stary. W tej grupie niema jeszcze żadnych głównych wyborców.

„Tribuna“ sądzi, że najprawdopodobniej wybrany będzie kandydat centrum, mianowicie **Ferrata.**

### Termin wyboru.

**Rzym**, 23 sierpnia.

„Tribuna“ donosi: Kardynał camerlengo della Volpe złożył formalne oświadczenie, że conclave otwarte będzie **najpóźniej 31 sierpnia**. Przypuszczają, że conclave potrwa **bardzo krótko**, a nowy papież wybrany będzie 3 lub 4 września. Kardynałowie odbyli wczoraj drugą konferencyę. Rezultat trzymany jest w ścisłej tajemnicy.

Jak „Tribuna“ donosi, kardynałowie postanowili, by conclave odbyło się w zwykłych formach, przy przestrzeganiu nowych postanowień, wydanych przez papieża Piusa X.

# Naczelny Komitet Narodowy.

### W Podgórzu

odbyło się wczoraj zgromadzenie obywatelskie, celem utworzenia organizacyi powiatowej N. K. N. Wybrano komitet z burmistrzem p. Maryewskim na czele, poczem wybrano sekcye skarbową i organizacyjną.

### Samarytanin polski

objął na życzenie Naczelnego Komitetu Narodowego wszelkie czynności wydziału sanitarnego, podporządkowując się tem samem rozporządzeniom N. K. N.

Samarytanin polski, jako Wydział sanitarny dep. wojskowego N. K. N., będzie utrzymywać biuro w **miejskim urzędzie zdrowia** przy ul. Poselskiej l. 10, telefon 373. Naczelnikiem tego biura jest wiceprezes „Samarytanina polskiego“ dr Tomasz Janiszewski (godziny urzędowe od 10—12 w południe). Biuro prezydyalne Samarytanina (prezes rad. dw. prof. dr Wicherkiewicz) znajduje się przy ul. Wolskiej l. 15, telefon 286. (Godziny urzędowe od 9—10 przed południem).

Organizacya Samarytanina pozostaje na razie niezmieniona. Wszystkie sekcye rozwijać będą swą czynność w dotychczasowym składzie, ale ze wzmożoną energią wobec wymagań chwili.

# KRONIKA.

Niedziela 23 sierpnia.

### Nowiny krakowskie.

**Następny numer** „Naprzodu“ wyjdzie **dziś o godz. 6 wieczór.**

**Aresztowani prowokatorzy.** Przywiezionych wczoraj z Królestwa prowokatorów odstawili żołnierze do aresztów „pod Telegrafem“, gdzie będą szczegółowo przesłuchiwani, a następnie oddani odpowiedniej władzy do ukarania. Wszystkich aresztowano w Chrobrzu. Dwaj z przywiezionych byli policyantami; nazywają się Filip Baum i Wojciech Kasperek; dwaj drudzy byli gajowymi w lasach majoratu Chrobrze; nazywają się Adul Salam i Isza Martuzal. Zdaje się, że aresztowani zajmowali się szpiegostwem, podburzali ludność przeciw Strzelcom oraz wojskom austryackim i zachęcali do strzelania z ukrycia.

**W teatrze ludowym** dzisiaj po południu o godz. 4-ej graną będzie „Gwiazda Syberyi“, sztuka patryotyczna, ciesząca się wielkiem powodzeniem, która na ostatnich czterech przedstawieniach grana była przy wysprzedanej widowni. Wieczorem o godz. 8-ej „Warszawianka“ i „Konfederaci Barscy“.

**Repertuar teatru miejskiego.**

Niedziela: „Uczeń szatana“.

**Repertuar teatru ludowego przy ulicy Rajskiej.**

Niedziela po południu: „Gwiazda Syberyi“.
Niedziela wieczór: „Warszawianka“ i „Konfederaci barscy“.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubaszek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).

Niedziela 23 sierpnia 1914 godzina 6 po południu.

Cena 10 halerzy z tego 2 halerze na cele opieki wojennej.

# Nadzwyczajny numer „NAPRZODU"

# Nowe zwycięstwo Niemców nad Moskalami.

## Cofanie się Francuzów z Alzacyi.

## Niemcy odrzucają ultimatum Japonii.

## Zwycięstwo niemieckie nad Rosyanami i Francuzami.

Berlin, 23 sierpnia.

Biuro Wolffa donosi: Silne oddziały rosyjskie maszerują na linię Gąbin-Węgoborg. Pierwszy korpus armii niemieckiej zaatakował dnia 20 b. m. ponownie Rosyan maszerujących na Gąbin i odparł ich, przyczem zabrano 8000 jeńców i 8 armat. O dywizyi kawaleryi, która znajdowała się przy korpusie, długi czas nie było wiadomości. Dywizya ta miała starcia z dwiema dywizyami nieprzyjacielskiej kawaleryi i przybyła wczoraj do pierwszego korpusu armii z 500 jeńcami. Dalsze posiłki rosyjskie ruszyły na północ od rzeki Lipiec (Pregola) i na południe od jezior Mazurskich. Co do dalszej czynności niemieckiej armii wschodniej musi się jeszcze zachować tajemnicę, aby przedwcześnie nie **zdradzić** wobec przeciwnika naszych zarządzeń.

O postępach na zachodzie wkrótce nastąpią dalsze wiadomości. Nowe usiłowania Francuzów wtargnięcia do Górnej Alzacyi zostały udaremnione zwycięstwem w Lotaryngii. Francuzi znajdują się także w Górnej Alzacyi w odwrocie.

Berlin 23 sierpnia.

Biuro Wolffa donosi:

Wielki sztab generalny donosi: Następca tronu na północ od Metzu, posuwając się z armią swą po obu stronach Longuy, odparł wczoraj zwycięsko nieprzyjaciela. Armia, która zwyciężyła w Lotaryngii pod dowództwem następcy tronu bawarskiego, w pościgu za pobitym nieprzyjacielem, dotarła do linii Luneville-Blamont i ściga dalej nieprzyjaciela.

Przed Namur od przedwczoraj grzmią działa niemieckie.

## Orędzie cesarza Wilhelma.

Berlin 23 sierpnia.

Biuro Wolfa ogłasza orędzie cesarza Wilhelma datowane z głównej wielkiej kwatery wojennej w dniu 22 bm., w którem cesarz podnosi, że mobilizacya i zebranie wojsk na granicach jest ukończone. Z bezprzykładną pewnością i punktualnością podołały niemieckie koleje olbrzymiemu ruchowi. Cesarz wspomina przedewszystkiem z wdzięcznością o tych, którzy od wojny w latach 1870/1 cichą pracą stworzyli organizacyę, która obecnie tak świetnie wytrzymała próbę. Wreszcie wyraża cesarz podziękowanie tym wszystkim czynnikom, które przyczyniły się do tak szybkiego przewiezienia wojsk niemieckich na granice nieprzyjacielskie.

## Niemcy odrzucają ultimatum Japonii.

Berlin 23 sierpnia.

Biuro Wolffa donosi:

**Na ultimatum Japonii otrzymał dziś tutejszy przedstawiciel Japonii następujące ustne oświadczenie: Na żądanie Japonii rząd niemiecki niema powodu dawania jakiejś odpowiedzi i widzi się spowodowanym odwołać swego ambasadora z Tokio i wręczyć przedstawicielowi Japonii w Berlinie paszporty.**

## Włochy pozostają neutralne.

Rzym, 23 sierpnia.

„Tribuna" donosi: Prezydent ministrów Salandra przyjął wczoraj deputacyę grupy socyalistycznej Izby deputowanych, która domagała się zwołania Izby. Prezydent ministrów odpowiedział, iż zdaniem jego niema na razie potrzeby zwołania parlamentu. Rząd jest zdecydowany z przyczyn znanych światu wytrwać w postanowionej już polityce neutralności. Deputacya wobec tego ponowiła swą prośbę, przedstawiając, że byłoby korzystnem zwołanie parlamentu już to ze względu na to, że opinia publiczna otrzymałaby informacye, a także i stanowisko rządu mogłoby się utwierdzić przez wymianę zdań, które byłyby odbiciem różnych prądów. Deputacya wskazała także na możliwość mobilizacyi. Prezydent ministrów odpowiedział, że nic nie uzasadnia tego rodzaju przypuszczenia i zaprzeczył wszelkim pogłoskom o mobilizacyi.

## Pomoc dla Rosyan w Niemczech.

Berlin, 23 sierpnia.

Biuro Wolffa donosi: Celem ulżenia **ciężkiej biedzie**, w jakiej znalazło się wielu żyjących w państwie niemieckiem Rosyan, utworzyły się wczoraj, w obecności przedstawicieli powołanych **władz**, w lokalu banku niemieckiego **dwa komitety złożone z Niemców i Rosyan.** Jeden z tych komitetów ma zająć się zbieraniem **składek** wśród żyjących tu zamożnych Rosyan, drugi zaś ma udzielać **wsparć** z zebranych pieniędzy.

## W Konstantynopolu.

**Konstantynopol**, 23 sierpnia.

Wiadomości o wielkiem zwycięstwie niemieckiem wywołują tu **wielką radość.**

Przybyli tu oficerowie i załoga **zabranych przez Anglię okrętów** wojennych „Reszadie" i „Sułtan Osman".

L. 17694/1914
I. a.

# Obwieszczenie.

Podaje się do publicznej wiadomości, iż celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy owsa, siana, słomy równej i mierzwy dla pociągów miejskich w czasie od 1 października 1914 do 30 września 1915 odbędzie się w Wydziale I. a. (ekonomicznym Magistratu ul. Poselska L. 10, II. p., drzwi Nr. 22) we wtorek dnia 1 września 1914 o godzinie 12 w południe publiczna licytacya za pomocą opieczętowanych i ostemplowanych ofert.

Oferty składać należy na ręce Naczelnika Wydziału I. a. Magistratu w terminie powyższym do godziny 12 w południe w dniu licytacyi.

Wadyum wynosi:
1) na dostawę owsa . . . . K 3200·—
2) na dostawę siana . . . . K 2000·—
3) słomy równej i mierzwy . K 750·—

Dostawa obejmować będzie w przybliżeniu 350.000 klg. owsa, 350.000 klg. siana, 100.000 klg. słomy równej, 100.000 klg. słomy mierzwej, przyczem gmina miasta Krakowa zastrzega sobie prawo rozdziału dostawy na poszczególne artykuły.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w Wydziale I. a. Magistratu w godzinach urzędowych.

**Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.**

Kraków, dnia 14 sierpnia 1914.



Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).